

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostrp., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na niedzielę 11 grudnia 1938

Nr. 285

Zmarł Bojownik Sprawy Polskiej

Ks. Karol Koziółek z Grabiny

Opole, 9. 12. 1938.

W nocy z czwartku na piątek zmarł zasłużony Bojownik Sprawy Polskiej na Śląsku Opolskim, prawdziwy przyjaciel Ludu Polskiego, Prezes honorowy Dzielnic I (Śląsk) Związku Polaków w

Niemczech, ks. Karol Koziółek z Grabiny, przeżywszy lat 83.

W żalu po stracie szlachetnego duszpasterza-Polaka łączy się dziś cała rodzina polska w Rzeszy.

Ustępliwość — powolność płatna to podłość!

Samostanowienie w myśl Boga to godność
królewska.

Cóż to takiego, że hańbę sprowadza na sprzedającego? To nie jakaś rzecz sprzedajna, którą można rzetelnie za pieniądze nabyć, ani inwentarz, który się na rynku zbywa, nie, to ta godnością wyższą ukoronowaną istotą, na której czole promienieje duch wolności, duch samostanowienia, to człowiek, który umie władać nad instynktami i popędami niższymi, umie pokierować innymi, sobą rządzić, pracować, dobijając się wyższego szczebla, umie zakładać ognisko swoje domowe i tam być głową ojcowską, być wychowawcą swych dzieci, kierownikiem swego otoczenia, tamstąd też oddziaływać na innych stojąc na pewnym posterunku wpływowym.

O co za błogie owoce przynosi działanie człowieka, który niekępując się niczym, według zasad Wiary św., według swego przekonania katolickiego rządzi sobą, rządzi innymi. Błogosławić mu będą ci, którzy doznają jego rządów, jego działania, jest on sprawiedliwym, jest troskliwym, idzie prostą drogą od Boga mu wskazaną, każdego uszczęśliwiając i nie bacząc na jakieś obce wpływy może nawet wymuszania, bo sprawiedliwość, sumiennosc mu znaczy za wszystko; zawsze on widzi przed sobą ten cel ostateczny, zawsze tego Boga, który będzie sądził i żądać sprawiedliwości: „Zdaj liczbę z władarstwa twego“.

Ale cóż nie może pokusa! Cóż nie może wróg odwieczny człowieka! Widzimy jak obecnie on triumfuje, zarzewie buntu przeciw Bogu a niezgodny między narodami on rzucił i iskry bojowe rewolucyjne buchają płomieniem w niebo i niepokoją cały świat. Wróg ten odwieczny w różny sposób wysuwa swe pionki na szachownicy zwozdzicielską, perspektywą możnowładztwa, bogactwa, powodzenia. Przychodzi ten czarny „dobrodziej“ w postaci pokusy do różnych stanów, próbuje wszędzie, z wysokiej drabiny wielkopańskiej spuszcza się aż stając na niższy i jeszcze niższy szczebel, czyniąc się pod strzechę — poczciewa „Polaczka“. Czego tam on szuka? Oj, nie uda ci się! Dużo przysparzałeś do swej armii, lecz wara ci od Polaczka! Od wieków nie słyszano, ażeby on plamił sztandar Chrystusów, on zawsze wierny, kochający swych Ojców wiary, swą Matuchę, Królową Korony Polskiej. Chychot jakiś szatański mi echem odpowiada. Co Polak? — macza on palce w święconej wodzie, żegna się pobożnie — brr... strasznie mnie coś targa — ale, ale, tam Polak, tu Polak, chy! chy! ma palce splamione, nie zmyje je woda święcona, srebrniki Judaszowskie przesuwają się przez nie; zaprzedał siebie, zaprzedał swoich — on nasz! — Głowa mi zwiśla pod ciężarem hańby i bólu, tak, tak! Ot, tam przykład, tu przykład, przewali pierścień jedności braterskiej, narodowej.

Cóż na to ich sumienie? „Kainie“, tułaczem i zbiegiem będziesz między obcymi. Tak, oni nie znają szczęścia, ta chwila ich mniemanego powodzenia to uluda. Piętno podłości spocznie na ich czole. Ten zaś biedaczyna z gronem swych dzieci, o, jak on swobodny, wesoły, zadowolony, bo serce jego promienieje blaskiem, który roztacza świadomość spełnionego obowiązku katolickiego i narodowego.

RODZICE!

Uczcie dzieci wasze czytać,
pisać i modlić się po polsku.

Konferencje kierowników Dzielnic Zw. Polaków w Niemczech

Berlin, 9. 12. 1938.

W sali Rodfa odbyła się w Berlinie konferencja kierowników Dzielnic Związku Polaków w Niemczech.

Na konferencji tej omówiono położenie prawne ludności polskiej w Rzeszy.

Konferencja stwierdziła, że położenie prawne Ludu Polskiego w Niemczech pogarsza się w dal-

szym ciągu. Brak załatwienia zasadniczych punktów memoriału Związku Polaków w Niemczech do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z dnia 2 czerwca 1938 odbija się stałym pogarszaniem się sytuacji prawnej ludności polskiej w Niemczech.

Jednocześnie na poszczególnych terenach odczuwa się wzmaganie nastrojów antypolskich na skutek akcji prowadzonej przez Bund Deutscher Osten (BDO).

Wizyta ministra Franka w Warszawie

W ramach statutu polskich grup porozumień prawniczych z zagranicą odbędzie się między 14 a 17 grudnia rb. doroczne zebranie grupy polsko-niemieckiej. Z okazji tej przybędzie do Warszawy minister spraw. dr. Frank, który w r. 1937 podejmował w Berlinie ministra sprawiedliwości Grabowskiego.

Jako przewodniczący grupy niemieckiej przybędzie do Warszawy prezydent sądu Rzeszy w Lipsku, dr. Bumke w asyście kilkunastu wybitnych prawników, jak prezesa senatu sądu najwyższego Rzeszy dr. Kolba, naczelnego prokuratora Christiana, pierwszego syndyka Deutsche Banku, dr. Simona i innych.

Na porządku dziennym tego zebrania przewidziane są referaty polskie i niemieckie o reformie prawa rzeczowego i autorskiego, o prawie akcyjnym, o rejestrach stanu cywilnego w obrocie międzynarodowym i o prawie penitencjarnym.

Terror na Rusi Podkarpackiej

Rzym. „Popolo d'Italia“ donosi z Budapesztu, iż dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili ostatnio szpitale w Użhorodzie i Munkaczewie dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, świadczących w sposób bezsporny o terrorze szerzonym przez rząd Wołoszyna w stosunku do ludności Rusi Podkarpackiej. Ofiarą terroru padł między innymi chłop niemiecki niejaki Franz Fischer, którego związano a następnie bito stemplami od karabinów. Skatowanego i poranionego wydalono za granicę do Węgier.

Podobny terror zastosowano wobec rusina Teodora Kolinica oraz jego żony z 4 dziećmi, które mu-

siano umieścić w szpitalu węgierskim.

Ponadto „Popolo d'Italia“ donosi, że w Huszcie zainstalowała się oficjalnie komunistyczna G. P. U., której funkcjonariusze terroryzują ludność. Tysiące osób bezpodstawnie wyzutech z mienia i wydanych na Węgry przez rząd Wołoszyna świadczy o okrutnej tragedii, jaką przechodzi ten nieszczesny kraj, któremu przyznawano już w Wersalu prawo samostanowienia.

Po godzinie 17-tej na Rusi nie wolno mieszkańcom opuszczać domów i zapalać światel. Języki ruski i węgierski są zabronione pod groźbą zesłania do przepelnionych obozów koecentracyjnych, gdzie ludzie umierają z głodu.

Dalszych 127 wsi ruskich — pisze dalej „Popolo d'Italia“ — dołączając swój głos do głosu pięciu wsi, które wypowiedziały się dawniej, zdołało przesłać ostatnio poza granicę petycję podpisaną przez wszystkich mieszkańców, domagającą się od świata prawa do plebiscytu.

Czechosłowacja straciła trzecią część ludności

Praga. Według ostatnio opracowanych danych czechosłowackiego urzędu statystycznego, Niemcy, Polska i Węgry otrzymały na odstąpionych im terytoriach ogółem 4 922 440 mieszkańców.

Według narodowości są to: 2 853 858 Niemców, 591 544 Węgrów, 77 580 Polaków, 1 161 616 Czechów i 60 332 Żydów.

Nowa republika czechosłowacka liczy obecnie 8 527 154 Czechów i Słowaków, 512 289 Rusinów, 337 830 Niemców, 100 379 Węgrów, 4 157 Polaków i 127 310 Żydów. — Okrągło liczy więc Czechosłowacja 9,5 milionów mieszkańców, utraciła więc 1/3 swej ludności. W końcu urząd statystyczny podaje, że Czechosłowacja straciła 41 596 km. kwadr. terytoriów i obejmuje obecnie obszar 98 912 km. kwadr.

Po podpisaniu deklaracji francusko-niemieckiej

Deklaracja francusko-niemiecka podpisana we wtorek w Paryżu z okazji wizyty w stolicy Francji ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, nie przyniosła nowych sensacji. Wszystkie jej punkty były już z góry zapowiedziane i omawiane przez prasę.

W deklaracji najistotniejsze jest uroczyste uznanie przez obydwa rządy obecnej granicy francusko-niemieckiej za ostateczną. Przypomnieć trzeba, że odpowiada to kilkakrotnym oświadczeniom Kanclerza Hitlera w latach ostatnich, w których wyrażał on przekonanie, że między Francją a Niemcami nie ma żadnego sporu terytorialnego. Rzesza dążyła też do odprężenia stosunków z Francją w drodze układu dwustronnego, co udało jej się obecnie dokonać.

Drugi istotny punkt deklaracji to zastrzeżenie dla stosunków specjalnych, łączących bądź Rzeszę, bądź Francję z państwami trzecimi. Punkt ten, który podobno został wprowadzony na życzenie francuskie, odnosi się także niewątpliwie do stosunków polsko-francuskich, podobnie jak odpowiednie zastrzeżenia, które miały miejsce w deklaracji o nieagresji polsko-niemieckiej.

Podkreślić jednak trzeba, że deklaracja francusko-niemiecka nie jest formalnym paktem nieagresji, który zawiera zwykle zobowiązania w ściśle określonym czasokresie do nieuciekania się do siły w stosunkach wzajemnych. Deklaracja ta jest z jednej strony czymś więcej, z drugiej czymś mniej. Zobowiązanie bowiem co do „ostateczności” dzisiejszej granicy jest zobowiązaniem dalej idącym,

natomiast postanowienie o kontakcie i konsultacji we wszystkich sprawach obchodzących oba kraje nie wyklucza możliwości konfliktu w tych właśnie innych sprawach.

W Paryżu podkreśla się, że deklaracja gwarantuje ze strony Niemiec nietykalność bezpośredniej granicy francusko-niemieckiej, nie mówi natomiast nic o całości posiadłości francuskich. Chodzi tu o imperialne posiadłości zamorskie Francji.

Deklaracja niemiecko-francuska i pierwsza od wojny światowej oficjalna wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Francji wnoszą niewątpliwie znaczne odprężenie w bezpośrednie stosunki między Francją a Rzeszą.

We Francji jednak mało kto uważa; by deklaracja ta otworzyła nowy rozdział w stosunkach europejskich. Horyzont europejski jest bowiem wciąż zasnuty chmurami, a fantastyczny wyścig zbrojeń trwa bez przerwy.

Sprawa postulatów kolonialnych Niemiec i wysunięte ostatnio żądania terytorialne Włoch pod adresem Francji są sprawami, które mogą wywołać wielkie komplikacje. Nadzieje na trwałe odprężenie, które żywiło część opinii angielskiej i francuskiej bezpośrednio po konferencji monach. z końca września, już rozwiały się. Wprawdzie premier Chamberlain wybiera się z wizytą do Rzymu, a minister Ciano do Londynu, ale wizyty te mają służyć raczej szukaniu dróg wyjścia z nowych zawiłań, aniżeli znalezieniu trwałej podstawy dla odprężenia ogólnoeuropejskiego.

Wiedeń. Pat. Wśród aresztowanych dyrektorów fabryki chleba „Anker” w Wiedniu znajduje się również dyrektor Winkler były wicekanclerz dawnej Austrii. Został on wykluczony z partii narodowych socjalistów.

Wiedeń. Pat. W Wiedniu skazana została na śmierć Marta Marek za otrucie męża, 7-miesięcznej córki, swojej ciotki oraz lokatorki. Morderczyni przywłaszczyła sobie sumy z ubezpieczeń otrutych osób. Wyrok został wykonany 6-go rano.

Atak prasy berlińskiej na Duff Coopera za odczyt antyniemiecki

Paryż. B. minister W. Brytanii Duff Cooper wygłosił odczyt na temat „Francja, Anglia i pokój”, w którym, atakując ostro politykę niemiecką, wypowiedział się przeciw „polityce ciągłych ustępstw”. Na odczycie tym byli m. in. obecni: Paul Boncour, Delbos, Vienot i inni wybitni politycy francuscy.

Berlin. Przemówienie Duff Coopera wywołało ostre napaści prasy niemieckiej, która m. in. zwraca uwagę na okoliczność, iż Duff Cooper wygłosił swój odczyt w Paryżu w chwili ogłoszenia deklaracji francusko-niemieckiej.

„Berliner Tageblatt” w artykule, zatytułowanym „Podżegacz”, zarzuca Duff Cooperowi, iż pod płaszczykiem troski o pokój szczerze do wojny.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” przypuszcza, iż ostra krytyka polityki Chamberlaina i sympatie lewicowe Duff Coopera zaszkodzą mu w opinii brytyjskiej.



Dzieci króla bułgarskiego podróżują.

Król Borys bułgarski (na prawo) żegna się na dworcu w Zofii z dziećmi, następcą tronu Symeonem i księżniczką Marią Luizą, które w towarzystwie dwóch siostr króla wyjechały za granicę.

W kilku wierszach

Berlin. Pat. Demonstracje antywłoskie jakie miały miejsce w Tunisie i na Korsyce spotkały się z bardzo ostrym potępieniem ze strony prasy niemieckiej, która nadaje wystąpieniom tym charakter demonstracji żydowsko-marksistowskiej przeciwko Włochom.

Berlin. Pat. „Reichsanzeiger” ogłasza imienny spis 143 osób, pozbawionych z dniem 3 grudnia obywatelstwa Rzeszy. W rubryce osób, których majątki uległy konfiskacie, wyszczególnione są 3 nazwiska.

Sydney (Nowa Szkocja). Pat. Z powodu wykolejenia pociągu wydarzyła się wielka katastrofa w kopalni „Princess”. Z pośród jadących do pracy górników 30-u zostało zabitych, zaś 20-u odniosło rany.

Kowno. Pat. Litewski min. finansów ogłosił rozporządzenie, na mocy którego zostaje zabroniony wywóz z Litwy starego żelaza i stali.

Szanghaj. Pat. Po trwającej kilka tygodni bezczynności, lotnicy chińscy dokonali nalotu na Anking, nad Jangtse, gdzie obrzucili bombami lotnisko. Wyrządzone szkody są nieznaczące.

Paryż. Pat. Min. Bonnet przyjął ambasadora W. Brytanii sir Eric Phippsa, którego poinformował o rozmowach francusko-niemieckich.

Wiedeń. Pat. Urzędowo ogłoszono konfiskatę wszystkich posiadłości b. właściciela wielkiej fabryki amunicji Mandla. Majątek jego przeszedł na własność kraju austriackiego.

Londyn. Pat. Minister obrony Unii Południowo-Afrykańskiej Pirow został przyjęty przez premiera Chamberlaina.

Waszyngton. Zmarł tu Karol Edward Monroe, wynalazca prochu bezdymnego. Monroe liczył 89 lat.

Barcelona. Pat. Przez Francję wyjechało do ojczyzny 302 ochotników angielskich z rozwiązanej „brygady międzynarodowej”.

MARJA RÓDZIEWICZÓWNA.

LAMUS

4)

W wiosennym słońcu odżyły lite pasy, galony szczerbiałe, wzorzyste adamaszki. Były stroje kobiece ze sztywnych materyj — i wyblakłe stare mundury, złotogłów i grube sukno, drelich i ak-samit.

Stary pan je rozłożył, rozwiesił — i chodził od jednego do drugiego, uśmiechając się z lubością.

— Dziaduniu! Twe dwie szable już wiem, na co poszły — zawołał chłopak.

— A ja jeszcze nie wiem. Przekonam się, jak wrócisz z żołnierzem. Ostrożnie, nie szastaj się, bo mi co rozrucisz.

— Czego tu niema w tym lamusie!

— Ha, przechowało się. A zbierało od pięciu pokoleń. Uważasz, coraz skromniejsze, uboższe. Ot — widzisz, dziada mundur — a ot mój.

Wskazał ulańską kurtę ze śnieżnymi wyłogami, a obok bluzę szarą, pasek z krajki, jedwabną koszulę.

— Zkapcianieliśmy? Co? Skończyliśmy na takim garniturze.

Podniósł ze skrzyni i rozwiesił na drzwiach świętą szaroburą — bez formy, i takąż czapkę z uszami.

— Ciężko było w tem iść — ale mocna — wytrzymała, praktyczna do wojażu. Widzisz dwa G na plecach — na twojej uczniowskiej czapce taki sam znak: Ty mi tę swoją czapkę i bluzę tu dasz. Kiedyś, gdy na nie spojrzysz — zrozumiesz ciąg naszej historii, i swoim dzieciom wytłumaczysz. Wykpiłeś się od zguby — pójdziesz w świat — pamiętaj, że wrócić tu musisz, i coś dołożyć do tego lamusa, a przynajmniej, co tu jest, uchować. Dla tego spis zrobimy, zanim odejdziesz! Siadaj tam, książkę czystą ci przygotowałem — pisz, będę dyktował.

Kilka dni spędzili przy tem zajęciu. Stary porządkował, przekładał i mówił — młody pisał. Potem siadywali na podwalinie pod ścianą — stary gadał, młody słuchał.

— Całe szczęście, że chłopak zagranicę jedzie. Już go ojciec zdurzył do reszty! — mawiali ze sobą rodzice.

Na wakacje przyjechała tylko dziewczyna. Starszy syn doniósł, że przyjął posadę korepetytora u młodszego kolegi w Królestwie, że po wakacjach zostanie w Warszawie, i pomimo prtekcyj stryja w Petersburgu, do tamtejszych wyższych zakładów nie wstąpi.

Ojciec zagroził mu tedy cofnięciem środków pieniężnych, ale to nie złamało uporu młodego; odpisał, że pójdzie o własnych siłach.

Siostra i dziad musieli być w spisku, bo dziewczyna jadąc do Warszawy dostała od starego pana jakąś czapkę — i młody wcale się do rodziców o pomoc nie zgłosił.

— Ojciec będzie miał na sumieniu wszystkich! — rzekł z goryczą raz syn. — Wszyscy troje straceni. Te mrzonki, które imi ich ojciec zaraził, nie dadzą im tu być i pracować i nie dadzą im nigdzie kariery i materialnym bytem. Cóż to? Byli ci po i pasorzytów! Człowiek idea nie nakarmi.

— Człowiek oprócz kiszek do trawienia i mózgu do interesów — ma jeszcze coś więcej. Ja na sumieniu mam was — dzieci — to wy zmarnowani przez nas. Ale wnuków nie godzi się zmarnować karierę i materialnym bytem. Cóż to? Byli ci posłuszni — do czasu, jak czas przyszedł — posłuchali powołania. Ty się o nich nie lękaj — wróca tu wszyscy — i pozostaną — i będą pracować dobrze — choć inaczej jak ty!

— Zobaczmy! — sceptycznie mruknął ojciec. Jednakże na wakacje wezwał starszego syna do domu i znowu zjechało się troje.

Stary pan bardzo na siłach podupał — już tylko o kiju, powoli po sadzie się suwał. Ale gdy ich zobaczył, rozpromieniła mu się twarz, i wypro-

stował się i patrzył po nich z lubością, z jaką orężę stare oglądał.

— Ho, ho, ho! Mogę już odejść. W gnieździe orleńta porosły — upierzone! Czujecie skrzydła. Co? Ale jedno już tu zostać musi. Nie zdołam już nic, trza mi spadkobiercy. Które?

Popatrzyli po sobie, a potem wszyscy mężczyźni na dziewczynę.

— Ona!

— Ona! — potwierdził dziad. — Gniazdo — wiadomo — orlicy. — A ona pobladła.

— Ja najmłodsza, najłabsza, najmniej umiem!

— Nieprawda. Choć najmniej umiesz — najwięcej zrobisz roboty — bo jej najwięcej masz.

— Rodzice mi nie dadzą robić, nie pozwolą. Oni się boją, oni żalują — a ja nie potrafię tak żyć.

— Cóż chcesz? Lamus ci dam, ze wszystkim, co w nim jest! Możesz sobie w nim rządzić jak chcesz.

— O dziaduniu! Czy potrafię? Wszystko to zachować trzeba.

— Rozumie się! — rzekli bracia.

— A mnie w nim przestrzni trzeba.

— Schowamy skrzynie do lochu pod ziemię.

— Pilnuj, by rdza i mól nie zniszczyły — rzekli bracia.

Upilnuję. Ale mi i światła w nim trzeba, a tam w okienkach kraty.

— Pocóż ci tyle światła?

— Bo że ja szkołę zrobię.

— Szkołę! — zadumał się dziad — i patrzył na lamusa, przed którym stali. — Szkołę! Prawda!

Był warownia, skarbcem, kryjówką, składem pamiątek — godny jest szkołą być! Godny!

Prawda, on nie przeżył siebie! Prawda! Przestrzni trzeba, światła, kraty precz.

— Chłopcy — jej oddać klucze?

— Tylko jej, dziaduniu.

— Tylko jej. Uchowa wszystko. Masz, dziewczyno, zakładajże w nim nowe gniazdo. Gniazdo — wiadomo — orlicy — nie inne!

(Koniec.)

Dalsze aresztowania członków „Żelaznej Gwardii“

Bukareszt. Śledztwo w sprawie zamachu na pułk. Christescu oraz w sprawie innych aktów terroru, popełnionych w Czerniowcach, zatóczyło szerokie kręgi.

Aresztowano drugiego sprawcę zamachu na pułk. Christescu, ucznia VII-ej klasy gimnazjum, Rachmistriuka. Aresztowano także wychowawcę klasy, z której pochodzą obaj zamachowcy oraz kilku uczniów z tej klasy.

Poza tym aresztowano przywódcę tajnej organizacji „Bractwo Krzyża“, mjr. Stanescu, który z Jassów do Czerniowiec przybył rzekomo w celu zagładzenia kilku osób urzędowych.

Aresztowano 10-ciu członków „Żelaznej Gwardii“, podejrzanych o podpalenie obiektów żydowskich.

Szeregu aresztowań dokonano w Jassach, gdzie ujęty został między innymi podejrzany o akcję terrorystyczną niejaki Adolf Glück, narodowości niemieckiej.

Moskwa oburzona na Francję

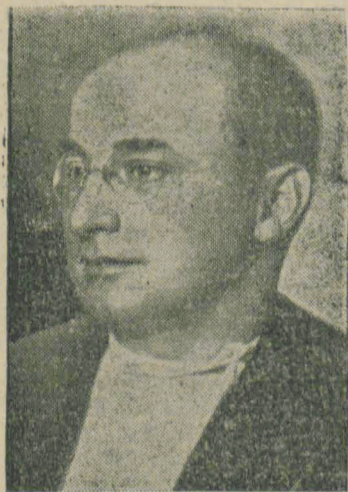
Moskwa. Prasa moskiewska w dalszym ciągu atakuje gwałtownie premiera francuskiego Daladier. Obecnie powodem tych ataków są represje władz francuskich wobec strajkujących w dniu 30-go listopada.

„Prawda“ w wiadomościach z Paryża stwierdza, że walka „francuskich mas ludowych przeciwko rządowi Daladier, dopiero obecnie przybiera formę systematycznej akcji, łączącej wszystkie warstwy pracujących. Podczas strajku generalnego rząd premiera Daladier ujawnił — zdaniem „Prawdy“ — swoje prawdziwe oblicze.

Inne dzienniki podkreślają rolę komunistycznej partii Francji, „mobilizującej wszystkie elementy demokratyczne do walki przeciwko francuskiemu faszyzmowi“.

Pochwała lotnictwa polskiego na wystawie paryskiej

Paryż. Jeden z naczelnich organów lotniczych tygodnik lotniczy „Les Aigles“ zamieszcza artykuł majora Andree Langerona o obecnym salonie lotniczym, w którym to artykule autor przychodzi do wniosku, że wystawione w salonie typy samolotów wojskowych wywołują rozczarowanie. Jedyny wyjątek stanowi Polska. Ekspozycje polskie — oświadcza major Langeron — są jedne z najbardziej udanych i stanowią niezwykle znamienne manifestacje polskiej produkcji lotniczej. Tenże tygodnik poświęca obszerny artykuł produkcji zakładów P. Z. L. oświadcza, że ostatni okres twórczości konstrukcji lotniczej charakteryzuje się tym, że w wielu krajach występuje pewna chaotyczność. Produkcja wyraża się w tym, że kolejno triumfują w rozwiązaniach albo nie wykończone rozwiązania taktyczne, albo bardziej harmonijne. Produkcja polska wyraźnie skierowana jest po linii konstrukcji harmonijnej. — Dział Polski jest jednym z najbardziej jednolitych, jednym z najbardziej godnych uwagi na obecnym salonie. Polska — kończy autor tego artykułu — jest wielkim krajem, który, mówiąc „lotniczo“ — wznosi się w Europie.



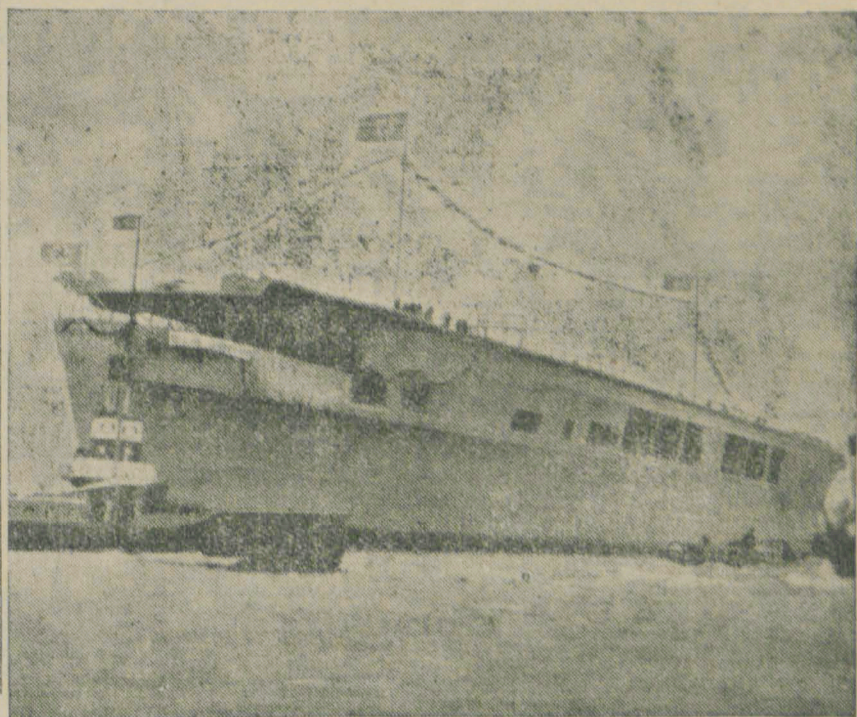
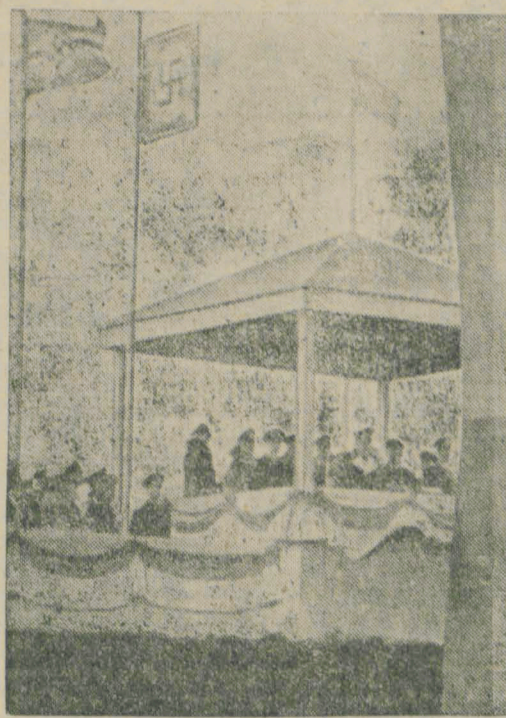
Nowy szef GPU.

Wedle wiadomości nadeszłych z Moskwy dotychczasowy szef GPU. Jeżow padł w nielaskę i „na własne życzenie“ ustąpił. Następcą jego został Lawrentij Berija, były szef partii w Georgii.

Odkrycie starożytnej areny w Olimpi

Ateeny. Niemieccy archeolodzy, już od dłuższego czasu prowadzący roboty wykopaliskowe w Olimpi, tej kolebce greckiego zapaśnictwa, wydobyli na światło dzienne starożytną arenę, na której odbywały się w epoce klasycznej zawody atletyczne.

Odkrycie tej areny, ukazującej ją w całej jej starożytnej wspaniałości stanowi dla archeologii greckiej wydarzenie wyjątkowej doniosłości.



Pierwszy lotnikowiec marynarki niemieckiej spłynął na wodę.

Berlin. Naczelne dowództwo marynarki wojennej Rzeszy donosi, że w dniu 8 grudnia nastąpiło w Kilonii spuszczenie na wodę pierwszego lotnikowca niemieckiej marynarki wojennej. Na obrazkach widziwy nowy statek oraz na trybunie Kanclerza Hitlera i marszałka Göringa. Lotnikowiec otrzymał nazwę „Graf Zeppelin“.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Niedziela

11

Grudzień

3 Adwentu. 50 Ew. O psannictwie Jana Chryc. — Damazego. Słowiański: Woimira. Słońca wsch. 7.34, zach. 10.17. Księżyc wsch. 20.48, zach. 10.17

Kronika historyczna:

1618. Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie.
1718. Poległ w bitwie król szwedzki Karol XII, który toczył wojnę z Polską.
1934. Zmarł wielki działacz narodowy z...ów nie woli Jan Brejski.

Przysłowia ludowe:

Gdy tęga zima nastanie w połowie Adwentu
Osiemnaście tygodni nie spocznie ani momentu.

„Złote Myśli“:

Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące
A będą z ciebie jednego — tysiące.
Z. Krasieński.

Z naszych starych satyryków:

Między psami a psami jest wielka różnica,
Choć złośliwy, wart chleba ten, co trzody strzeże,
Lecz tych powinna dawno zabrać szubienica
Co po pańskich pafacach zlizują talerze.

KALENDARZ NA PONIEDZIAŁEK:

Aleksandra m., Dyonizego.
Słowiański: Wolidara.
Słońca wschód o godz. 7.35, zachód o godz. 15.23.
Księżyc wschód o godz. 22.07, zachód o godz. 10.46

Kronika historyczna:

1586. Zmarł w Grodnie Stefan Batory.
1812. Zmarł na Ukrainie Stan. Trembecki, wybitny poeta i bajkopisarz.
1860. W Szymborzu na Kujawach urodził się Jan Kasproicz, poeta.

— **Przymrozki.** Od kilku dni mamy temperaturę nieco niższą dochodzącą do 1 stopnia poniżej zera. Bezsprzecznie pogoda tak jest zdrowsza od przejmującego i wilgotnego powietrza. W następnych dniach pogoda pozostanie niezmienną jednakże liczyć się można z opadami śnieżnymi.

— **Mokiny** (Mokainen). W wiosce naszej zmarł s. p. Wichert przeżywszy 90 lat. S. p. Zmarły był przez długie lata czytelnikiem „Gazety Olsztyńskiej“.

— **Skajboty** (Skaibotten). W ubiegłym tygodniu zmarł w wiosce naszej s. p. Sabelek stąd. Zmarły przez długie lata abonował „Gazetę Olsztyńską“. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

— **Biskupiec** (Bischofsburg). Dwaj mężczyźni udali się do sąsiadów w odwiedziny, gdzie wypili więcej jak im służyło. Wracając w nocy do domu zbłądzili z drogi i wpadli do bagniska z którego nie zdołali wyjść. Wobec tego krzyczeli głośno o pomoc. Na szczęście usłyszano ich i wyratowano z przykrego położenia.

— **Jeziorany** (Seeburg). Jakiś młody szofer z Wangst jadąc do Biskupca miał szczególnego pecha. Przejechał on bowiem chodnik i stłukł okno wystawowe pewnego domu towarowego. Szkoła materialna wynosi około 600 mk.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum** (Stuhm). 18-letni G. w Jorkowicach zabawiał się teszyngiem, który nagle wypalił ramię G. w głowę.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Wystruć** (Insterburg). Sąd przysięgłych skazał 25-letnią zamężną Małgorzatę Zeise za zamordowanie 6-tygodniowego dziecka na 6 lat domu karnego. Oskarżona oświadczyła, że żyjąc w szczęśliwym małżeństwie ogarnął ją nagle niewytłumaczony lek który wzmógł się jeszcze gdy męża jej przesiedlono. Gdy ją mąż 14 sierpnia odwiedził czuła się następnego dnia tak osamotniona i nieszczęśliwa, że w nocy wyrzuciła 6-tygodniowe niemowlę z okna na ulicę. Sumienie nie dało jej jednak spokoju. Wybiegła na schody wołając o pomoc. Współlokatorom opowiadała zmyślone rzeczy o napadzie itd. w dniu pogrzebu dziecka aresztowano ją. Po złożeniu wyczerpującego zeznania sąd podyktował jej powyższą karę za zabójstwo.

— **Elbląg** (Elbing). Gospodarstwo pływające na jeziorze. Jezioro Drużno pod Elblągiem znane jest z tego, że stoi pod ochroną przyrody. Na jeziorze tym znajdują się pływające wyspy, które raz poraz odrywają się od dna jeziora i wypływają na rzekę Elbląg. Na jednej takiej wyspie znajduje się nawet małe gospodarstwo. Wyspa ta zakotwiczona jest długimi dragami. Nawet największa powódź gospodarstwu temu nie może zaszkodzić, gdyż wyspa unosi się lub opada ze stanem wody.

KRONIKA POGRANICZA

— **Jastrowie** (Jastrow). Na szosie pomiędzy Jastrowiem a Jastrowskim Młynem najechał jeden z miejscowych kupców z powodu ślizgawicy i błota na przydrożne drzewo. Wóz został zniszczony, kupiec natomiast wyszedł z wypadku bez szwanku.

— **Nowydwór** (Neuhof). W ubiegłym tygodniu został 68-letni Winkler stąd najechany samochodem. Nieszczęśliwy starzec doznał wstrząsu mózgowego. Odstawiono go do lecznicy w Złotowie.

— **Przechlewo** (Prechlau). Samochód kursujący na linii Człuchów—Koczała, najechał pomiędzy Przechlewem a Bielskiem na przydrożne drzewo. W samochodzie znajdowała się prócz kierowcy wozu pewna matka z swym dzieckiem. Cudem nie odniósł tak kierowca jak i matka i dziecko wspomniane najmniejszego okaleczenia. Jak badania wykazały, nie szczęśliwy wypadek nastąpił na skutek pęknięcia kierownicy.

— **Lędyk** (Landeck). Z powodu wybuchu wścieklizny w Lędyku wydał starosta powiatu człuchowskiego zarządzenia tak zwanego przymusu kagańcowego. Przymus ten obejmuje następujące miejscowości: Lędyk, Frydłąd, Prycemwałd, Różopole, Kromoże, Bukowo, Mosinę i Mariampol.

— **Krajenka** (Krojanke). Wypadek samochodowy zaszedł pomiędzy Krajenką a Blankenfelde. Znajdujący się w drodze powrotnej samochód ze Złotowa spadł z powodu ślizgawicy i silnego wiatru do rowu gdzie się przewrócił. Wdowa Focke dostała się pod wóz i została ciężko pokaleczona wobec czego

odstawiono ją do szpitala. Prowadząca samochód niezamężna Schwenzer została lżej poraniona.

— **Kallies.** We wtorek wieczorem wpadł 80-letni szwec Adolf Riegel do stawu młyńskiego i utonął.

— **Piła** (Schneidemühl). Wyrokiem sądu ziemskiego z dnia 3-go października br. został skazany niejakiś Nicoley z Koszyc pod Piłą na 7 lat domu karnego, oraz sterylizację. Po odsiedzeniu zaś kary więziennej czeka go przymusowy obóz pracy. Wymieniony dopuścił się czynów niemoralnych na dziewczętach i kobietach, zbierających latem grzyby i jagody w podmiejskim lesie. Przeciw wyrokowi założył Nicoley apelację, którą jednak najwyższy sąd Rzeszy odrzucił, zatwierdzając w dniu 1 XII 1938 r. wyrok sądu przysięgłych w Pile.

— **Czyszkowo** (Ziskau). Po wygaśnięciu przyczycy w Sokolinie, Czyszkowie, Lipce, i Królewskiej Wsi wycofane zostały zarządzenia ochronne, które wspomniane wioski powiatu złotowskiego obowiązywały. W zagrodach, w których zaraza grasowała, przeprowadzono dezynfekcję.

— **Klauzyny** (Klausfelde). Doszło tu niemal do poważnej katastrofy samochodowej. W ubiegłą niedzielę nadjechał na przejazd kolejowy w kierunku Człuchowa w pełnym tempie wóz ciężarowy i to w chwili zamykania zapór. Z powodu ślizgawicy nie udało się szoferowi ciężarówki na czas zatrzymać. Auto przełamało zapory, na szczęście zatrzymało się jednak tuż przed szynami. Cały wypadek zakończył się przerażeniem tak szofera jak i dozorczy kolejowego, obsługującego wspomnianą zapórę.

— **Trzcianka** (Schönlanke). W ostatnim czasie nieznanymi dotychczas sprawcy dobrali się do planacji miejskich, wycinając gałęzie i wierzchołki młodych świerków i sosen. Za wyjawienie nazwisk sprawców wyznaczono nagrodę w wysokości 100 marek.

— **Kostrzyn** (Küstrin). Jedna z firm berlińskich wykupiła zabudowanie starego wodnego młyna podmiejskiego. Po odpowiednim przebudowaniu urządzono na miejscu młyna fabrykę przerobów gumowych. Wspomniana fabryka jest już obecnie czynna.

Z DALSZYCH STRON

— **Gdańsk** (Danzig). Macochy-moderczynie zginęły pod toporem kata gdańskiego. Po uprawomocnieniu wyroków skazujących na karę śmierci, wydanych przez sądy gdańskie w roku bieżącym, w środę rano wykonano wyroki na 22-letniej Gertrudzie Marcie Jung z Wrzeszcza i 28-letniej Szygłowskiej z Tannsee w powiecie Wielkie Żuławy. Pierwsza zamordowała pasierbicę Inę, a druga pasierbicę Renate.

Senat gdański nie skorzystał ze względu na okrutne morderstwa dokonane na dwóch nieletnich bezbronnych dzieciach, z prawa łaski.

Obie morderczynie zginęły na dziedzińcu więzienia gdańskiego od toporu kata.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Od jednego z naszych czytelników w parafii gifawskiej otrzymujemy poniższą korespondencję.

Od dłuższego czasu odczuwamy, że próbuje się z tutejszego kościoła polskie zupełnie usunąć. Niedosć na tem, że skasowano nam nabożeństwo do jednego w miesiącu, próbuje się nas jeszcze więcej pokrzywdzić.

Nie wiadomo z jakich powodów w ostatnią niedzielę podczas polskiego nabożeństwa organista nie zaintonował żadnej pieśni polskiej. Czyż była to braterska przysługa wyręczenia nas w śpiewaniu? Dziękujemy bardzo za grzeczność, podczas naszego polskiego nabożeństwa zaśpiewamy my nasze polskie pieśni.

Druga bolączka to kazanie polskie. Nie rozumiemy dlaczego wygłasza się niemieckie kazanie zaraz po ewangelii, polskie kazanie zaś odsuwa się aż po odprawieniu Mszy św. O ile zbieranie składki (przez wielebnego ks. proboszcza osobiście) podczas toku odprawiania Mszy św. nie przeszkadza, to tem więcej kazanie polskie. Zrozumiałem byłoby jeszcze, gdyby kazanie wygłoszono bezpośrednio po Mszy św. Zanim ks. proboszcz się przebierze i na ambonie się zjawi, większość ludzi opuściła kościół, ta, że kazania słuchają puste ławki. Udział w nich byłby napewno większy gdyby kazanie podczas nabożeństwa odprawiono. Składki możnaby zbierać po Mszy św., daniny będą prawdopodobnie większe, podobnie jak liczba uczestników w kazaniu polskim.

Kto będzie następcą Roosevelta?

Zbliża się termin wyborów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Roosevelt nie zamierza podobno kandydować. Kto wobec tego będzie jego następcą?

Mówiono już o Jamesie Farley, ministrze poczt, prezesie partii demokratycznej, a teraz wpływa nowa kandydatura i to podobno wskazana przez samego Roosevelta: Harry S. Hopkins.

Zbrodniarz o stu nazwiskach — poprzednik paryskiego Weidmanna z przed pół wieku

Paryż. Śledztwo przeciw bestialskiemu masowemu mordercy w Paryżu Weidmanowi, który jak wiadomo zwabił do swojej willi liczne ofiary i mordował je w celach rabunkowych, postąpiło już o tyle, że należy liczyć się z rozpoczęciem procesu — niewątpliwie jednego z najbardziej sensacyjnych w tym charakterze w XX-tem stuleciu — już z początkiem stycznia 1939 r. Rzecz ciekawa, że sfery, zajmujące się z urzędu dochodzeniami, znajdują wiele pouczającego materiału w aferze, zupełnie przypominającej zbrodnię Weidmanna, która rozegrała się również w Paryżu przed dokładnie 50-ciu laty.

Dnia 28-go listopada 1887 roku w hotelu „du Palais w Paryżu aresztowano t. zw. „szczura hotelowego”, okradającego gości. Aresztowany stawiał policji opór, lecz po skończonej z nim walce zdolano go ująć i oskarżono o napaść rabunkową i usiłowane zabójstwo jednego z policjantów. Według posiadanych dokumentów aresztowany nazywał się Luis Federigo de Linska de Castillon i pochodził z Meksyku. Papiery okazały się jednak fałszywe, a w krótko ogłoszono, że aresztowany nazywa się Prado i jest przyjacielem niejkiej Eugonii Forester, którą poddano przesłuchaniu.

Wyznała ona, że jej przyjaciel zamordował w ubiegłym roku inną kobietę zaginioną od dłuższego czasu, Marię Auguetant, której klejnoty zrabował.

Po licznych wędrowkach, wśród których Prado zachaczył o Madryt, gdzie również dopuścił się morderstwa rabunkowego, powrócił do Paryża i utrzymywał się tam dalej ze swojego zbrodniczego procederu. Część zrabowanych ofiarom klejnotów sprzedał antykwariuszowi Ximenzowi w Madrycie, lecz policja nie znalazła ich już na wskazanym miejscu.

Prado wypierał się wprawdzie swej winy, lecz zasądzono go na śmierć. Dopiero po zgilotynowaniu go wykryło się, że występował w rozmaitych krajach pod przeszło stu nazwiskami, podając się zupełnie fałszywie za Meksykanina, Polaka, Hiszpana, Rosjanina i Peruwianczyka.

Któż to taki?

Wiek: lat 48. Zajęcie: działacz społeczny, obecnie kierownik wydziału organizacji pracy. Debiutował, jako przygodny współpracownik pism. Jego projekty doskonalenia społecznego zwróciły nań uwagę prezydenta. Jest zwolennikiem „new deal” (planu ekonomicznego Roosevelta) i jak dotychczas, spowodował wydanie 7 do 8 milionów dolarów na różne wsparcia. Jego dewiza: „Pomagaj sobie, a rząd ci pomoże” — jest mocno krytykowana. Rząd w postaci Opatrzności nigdzie nie budzi entuzjazmu, bo jego łaska zawsze na pstrym koniu jeździ.

Kryzys gabinetowy grozi Belgii

Bruksela. Po głosowaniu w izbie deputowanych premier Spaak odmówił udzielania jakiegokolwiek wyjaśnienia i udał się do zamku w Laeken na konferencję z królem. Ponieważ większość socjalistów odmówiła rządowi zaufania, uważają tu za rzecz prawdopodobną, że ministrowie socjalistyczni zmuszeni będą ustąpić, co wywoła poważne przesilenie, mogące spowodować nawet rozwiązanie parlamentu.

Jak wiadomo podczas wczorajszego głosowania nad wnioskiem zaufania dla rządu w izbie deputowanych z wnioskiem wypowiedziało się: 156 posłów ze stronnictwa katolickiego, 19 liberałów, 17 rexiów i 18 socjalistów. Przeciwko wnioskowi głosowało: 38 socjalistów, 4 liberałów i 7 komunistów. Od głosu powstrzymało się: 5 socjalistów, 1 rexiista, i 15 nacjonalistów flamandzkich.

Don Juan III ma zostać królem narodowej Hiszpanii

R z y m. W kołach politycznych rozeszły się po głoski, iż w tych dniach zapadły ostateczne decyzje co do przyszłego ustroju Hiszpanii. Po zwycięstwie gen. Franco zostanie przywrócony ustrój monarchistyczny, a na tronie zasiądzie syn ostatniego króla Hiszpanii, Alfonsa XIII, Don Juan III.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Poniedziałek, 12 grudnia 1938.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak jedno sznurowało popsuło dzieciom wycieczkę” — pogadanka. 11.15 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Oratorium” — aud. dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „S. O. S.” — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dz. popołudn. 16.08 Wiad. gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Biologia”. 16.35 Koncert. 17.30 „Od Jordanu do Libanu”, felie-

Także jego koleje życia przed aresztowaniem pozostały w tajemnicy. Wiedzano tylko, że był człowiekiem wykształconym, że musiał pochodzić z dobrego środowiska, gdyż w roku 1875 należał do armii hiszpańskiej w charakterze kapitana pod nazwiskiem Prado.

Świadectwo zgonu mniemanego Prada brzmiało w ten sposób, że jest chyba jedynym dokumentem tego rodzaju:

„W roku 1888, 28-go grudnia w południe. Świadectwo zgonu Luis Federigo de Linska de Castillon, zwanego Prado, zw. Hero, zw. Mendoza, zw. Stanisław Grasset, lat 34, podobno urodzonego w Monterey, w prowincji Leon w Meksyku, zmarłego dzisiaj o godzinie 7,30 rano, przy ulicy de la Roquette 168. Przypuszczalnie syn Luis de Linska de Castillon i Esperancy Haro de Mendoza, których biografii ani dowodu istnienia nie podobna było zdobyć. Ożeniony z Dolores Garcesy Marcilla, lat 39, mieszkającą w Madrycie”.

Jak widzimy, wszystkie te nazwiska — nie wymieniono setki innych według brzmienia licznych fałszywych dokumentów — oparte są tylko na przypuszczeniach, podobnie jak i daty z życia zbrodniarza.

Dopiero w trzy lata później zaczęła się częściowo wyjaśniać tajemnica dookoła życia zgilotynowanego Prado. Przebywający na wygnaniu powstania kubańskiego przeciw Hiszpanom. dr. Betances, opublikował w jednym z czasopism rewelacyjny artykuł, w którym dowodził, na podstawie licznych dokumentów, jakoby zbrodniarz był rzekomo naturalnym synem dyktatora Peru, gen. Ignacego Prado, który usiłował ogłosić się absolutnym monarchą tego kraju. Dr. Betances twierdził również, że Prado popełnił wiele innych zbrodni, które podczas rozprawy nie wyszły na jaw.

Weidmann jest postacią tak zagadkową, jak jego poprzednik z przed 50 lat. Kto wie — może tylko dlatego nie mógł otoczyć się taką tajemniczością, bo żyje w wieku radia, telefonu i telewizji.

ton. 17.45 Płyty. 17.50 20 lat przemysłu elektrycznego — wywiad z elektrykiem. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny. Wiad. meteorol. Wiad. sportowe. 21.00 Wieki rozwoju handlu polskiego — odczyt. 21.10 Koncert. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii” — audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiad. 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. franc.

Toruń.

10.00 Koncert rozrywkowy. 11.15 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza. 18.10 Utwory fortepianowe. 18.25 Wiad. sportowe. 22.00 Melodie operetkowe.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor odpowiedzialny za redakcję i dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. XI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1 12. 35.

Przybory szkolne:

zeszyty, ołówki, gumki
pióra, piórniki, rysunki
gąbki, tablice, bloczki,
atrament, klej, farbki
do rysowania itd. itd.
poleca

Księgarnia
„Gazety
Olsztyńskiej“



Edelweiß, die Königin der Alpen.
Edelweiß
das gute
Fahrrad
das Sie vollauf betriebigen wird. Der Lauf ist spielend leicht, die Haltbarkeit jahrelang, das Aussehen v. groß. Schönheit. Wenn Sie dies hübsch. Edelweiß-Bra d sehen, werden Sie überrascht sein von seinem niedrigen Preis. Katalog auch. Näheres senden an jeden kostenlos. Über 1/2 Million Edelweiß-Fahrräder haben wir schon seit 40 Jahren überall hin versandt. Das konnten wir wohl nimmermehr, wenn unser Edelweiß nicht gut und billig wäre.
Edelweiß-Decker
Fahrradbau und Versand
Deutsch-Wartenberg 91

Kalendarze

na rok 1939

Kalendarz Mariański Miarki 0.60
Wielki Kalendarz Mariański 0.70
Mały Kalendarz Powieściowy 0.50
Kalendarz Wszechświatowy 0.90
Pociecha Starości, duży druk 0.90
Kalendarz Uniwersalny 2.25

Przesyłka pocztowa 15 fen., za Kalendarz Uniwersalny 30 fen.
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej